

Muzułmańscy reformatorzy kontra Ilhan Omar i islamiści

Kiedy [informowaliśmy o tym](#), że kongreswoman Ilhan Omar określiła jako „okropne” i „frustrujące” pytanie jej o FGM, niektórzy Czytelnicy zarzucali nam „robienie z igły wideł”, uważając, że Omar nie zrobiła niczego niestosownego.

Ponieważ pytającą była muzułmańska aktywistka, Ani Osman-Zonneveld z organizacji Muslims for Progressive Values, postępowi muzułmanie odnieśli się do tego zdarzenia podczas konferencji Muslim Reform Movement na University of Minnesota, zatytułowanej „U honorowanie islamu poprzez odniesienie się do „okropnych” pytań”. Oto relacja z konferencji.

* * *

Amerykańscy muzułmanie nie są monolitem, ale wciąż powinni przemyśleć, jak ich religia pasuje do nowoczesnego świata oraz czy wpisuje się w wartości zawarte w Deklaracji Praw Człowieka z 1948 roku.

„Widziałam to video i byłam bardzo rozczarowana – mówiła Ayah Abuserrieh, która zorganizowała wydarzenie. – Pamiętam zadowoloną z siebie Omar, kiedy w agresywny sposób zignorowała okazję do otwartej rozmowy”. Jak powiedziała, Omar wykorzystuje swoją muzułmańską tożsamość do podnoszenia świadomości muzułmanów, ale nie jest zainteresowana rozwiązaniem palących problemów z którymi boryka się muzułmańska społeczność. „W związku z tym nie reprezentuje zdecydowanej większości umiarkowanych muzułmanów, którzy cenią prawdę i kochają naszych chrześcijańskich oraz żydowskich sąsiadów, i chcą wolności dla wszystkich” – stwierdziła Abuserrieh.

Omar, nowa reprezentantka demokratów z Minneapolis wzbudziła wcześniej kontrowersje swoimi antysemickimi wypowiedziami.

Krytyka spadła na nią także po tym, jak została poproszona przez Ani Osman-Zonneveld o potępienie obrzezania kobiet. Omar nazwała prośbę "okropną", ponieważ w maju głosowała za rezolucją potępiającą FGM. Jej lekceważąca reakcja spotkała się z silnym odzewem, ponieważ ten problem jest szczególnie dotkliwy w jej okręgu.

Ilhan Omar nie reprezentuje zdecydowanej większości umiarkowanych muzułmanów, którzy cenią prawdę i kochają naszych chrześcijańskich oraz żydowskich sąsiadów, i chcą wolności dla wszystkich

W panelu wzięli też udział Zuhdi Jasser – prezes American Islamic Forum for Democracy (AIFD), Shireen Qudosi – reformatorka muzułmańska pisząca dla Clarion Project i była dziennikarka „Wall Street Journal”, pochodząca z sunnickiej rodziny Asra Nomani.



Ayah Abuserrieh i Shireen Qudosi

„Bez względu na to jaką ideologię i nurt polityczny wspieramy, należy zrozumieć, że zagrożenie dla wolności i demokracji w jakimkolwiek miejscu oznacza zagrożenie dla wolności i demokracji wszędzie” – powiedziała Abuserrieh.

A takim właśnie zagrożeniem jest ideologia Omar i jej kolegów islamistów.

„Odnosimy wrażenie, że jeśli nie zgadzasz się z którymś z muzułmańskich liderów to od razu stajesz się antymuzułmaninem i przeciwnikiem imigracji” – powiedział Jasser.

Według uczestników panelu nikt nie powinien być ponad krytyką. Żaden muzułmański nauczyciel, filozof czy kongresmen. Każdy z reformatorów postrzega Koran jako święty, ale uważają, że problem polega na interpretacji i unikaniu trudnych pytań.

Krytyka może obejmować również starożytne islamskie interpretacje prawne. Na przykład podręcznik sunnickiej

jurysdykcji, „The reliance of the Traveller” obejmuje prowadzenie ofensywnej wojny przeciwko niemuzułmanom, ujarzmienie ich, traktowanie kobiet jako gorszych i tak dalej. ISIS użył go dla usprawiedliwienia zniewolenia i rzezi Jazydów.

Zdaniem mówców, sunneci nie mają hierarchów uprawnionych do decydowania w sprawach doktryny. W związku z tym świeccy muzułmanie mają obowiązek zacząć interpretować trudne wersety Koranu, które są sprzeczne ze współczesnymi wartościami, za pomocą kontekstu historycznego. Mówcy porównali tę koncepcję do podejścia współczesnych żydów i chrześcijan, którzy nie traktują brutalnych wersów Biblii w sposób dosłowny.

Przy takim podejściu „okropne pytania” nie istnieją, powiedziała Shireen Qudosi. Muzułmanie muszą zakwestionować swoje poglądy na pozycję kobiet, prawa człowieka, traktowanie niemuzułmanów. To może być dla wielu muzułmańskich rodzin trudny proces. Rodzice Qudosi, imigranci z Pakistanu i Afganistanu, prawie wydziedziczyli ją za zadawanie pytań na temat religii i przez pewien czas była bezdomna. Jak sama mówi, stosunki w rodzinie już się unormowały, ale pytania wciąż pozostały bez odpowiedzi.

Asra Nomani podkreśliła potrzebę powrotu do krytycznego myślenia i islamskiego rozumowania, zwanego ijtihad. Islamscy uczeni używali go do określenia kontekstowego znaczenia tekstów islamskich. Zaangażowanie Nomani w ijtihad zaczęło się wkrótce po tym, gdy jej przyjaciel z „Wall Street Journal”, dziennikarz Daniel Pearl, został porwany i ścięty przez dżihadystów w 2002 roku w Pakistanie. To wydarzenie sprawiło, że zaczęła się zastanawiać, co w jej religii skłania ludzi do robienia takich rzeczy. Jak można zreformować islam i podkreślić jego fragmenty o łasce i miłosierdziu zamiast wersetów nawołujących do przemocy? Wskazała w tym kontekście na Mutazalitów, frakcję muzułmańskich uczonych, którzy działali od VIII do X wieku i podkreślali rolę rozumu w zrozumieniu Islamu. „Ta właśnie interpretacja islamu dała moim

rodzicom krytyczny element racjonalnego myślenia”, powiedziała Nomani.

Dzisiaj jednak najgłośniejsi są ci, którzy stosują nauki islamskie w polityce – promują ideologię znaną jako islamizm. Jest to „stosunkowo nowy pomysł, który przyjmuje ideę państwa totalitarnego i wymaga purytańskiej sztywności ideologicznej – powiedziała Quodosi. – Postępując w ten sposób narusza kamień węgielny islamu: żadnego przymusu w religii. Islamizm nie ma żadnej innej filozofii niż reakcja na kolonializm. W ostatnich latach musiał zapożyczać idee z propagandy socjalistycznej, aby przyciągnąć zwolenników. Sam z siebie nie przetrwa oraz nie oprze się pochodni dociekliwości ze strony reformatorów”.

Zuhdi Jasser nazwał amerykańskich muzułmanów nie związanych z żadnymi meczetami „cichą większością”. Wezwał ich do zorganizowania się i poinformowania świata, że apologeci terroryzmu z CAIR (Council of American – Islamic Relations) nie przemawiają w imieniu większości z 3,5 miliona amerykańskich muzułmanów. W 2011 roku ankieta Instytutu Gallupa pokazała, że 55% muzułmanów i 42% muzułmanek nie identyfikuje się z żadną dużą organizacją muzułmańską. Tylko 11% muzułmanek i 12% muzułmanów stwierdziło, że CAIR reprezentuje ich poglądy.

John Rossomando

Starszy analityk antyterroryzmu w Investigative Project on Terrorism; był sekretarzem redakcji w dzienniku „The Bulletin” w Filadelfii i otrzymał nagrodę Associated Press za swoje teksty.

Oprac. Severus Snape na podstawie <https://www.investigativeproject.org>